

# Mariusz Malinowski

---

## Archiwa a pamięć historyczna w Hiszpanii na przełomie XX-XXI wieku

---

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 6, 327-340

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Malinowski

## ARCHIWA A PAMIĘĆ HISTORYCZNA W HISZPANII NA PRZEŁOMIE XX–XXI WIEKU

**C**elem niniejszego artykułu jest zasygnalizowanie pojawienia się w Hiszpanii przełomu XX–XXI w. symptomów zmian w traktowaniu nieodległej przeszłości, w powiązaniu z istnieniem i wykorzystaniem zasobów archiwalnych. Kilka pojęć i sformułowań użytych w tekście należy sprecyzować. Termin „reżim” oznacza tu represyjne oblicze rządów frankistowskich, a więc nie jest nazwą zastępczą dla frankizmu. Jest on bliższy konwencjonalnemu znaczeniu polskiemu niż rozumieniu łacińskiego źródłosłowu hiszpańskiego wyrazu *régimen* – ustrój. Hiszpańskie tłumaczenie polskiego słowa „reżim” to *régimen represivo* – ustrój represyjny. Określenie „archiwalia reżimu” nie stanowi zatem nazwy rodzajowej z ontologii fizycznej, nie oznacza konkretnego zbioru przedmiotów, lecz pojęcie, idee, społeczno-polityczny konstrukt, postulat, projekt. Zastosowanie sformułowania „moment rewindykacyjny” wynika z próby ogarnięcia zjawiska istotnego dla historii, do którego zarazem nie ma dystansu czasowego. Wobec braku cezury zamykającej cytowane określenie to propozycja interpretacji, nadania możliwego znaczenia historycznym wydarzeniom i zjawiskom ze współczesności.

W wojnie domowej, która wybuchła w 1936 r. w Hiszpanii, wzięły udział dwa obozy. Po stronie republikańskiej, „czerwonej”, znaleźli się zwolennicy politycznej lewicy, antymonarchiści; po nacjonalistycznej, „czarnej” – konserwatyści. Podział przebiegał przez regiony, grupy społeczne i zawodowe (w tym księży i wojsko), a nawet rodziny.

Po zakończeniu konfliktu w 1939 r. przywódcą państwa został gen. Francisco Franco, człowiek o przeciętnych zdolnościach intelektualnych, który wykazał się – owszem, jak głosi stereotyp – właściwym ludziami z jego krainy (Galicji) talentem do utrzymywania politycznej równowagi i umiarem. Trzydzieści pięć lat dyktatury opierało się na balansowaniu Caudillo między armią, Kościołem i Ruchem Narodowym (Falangą). Sformowany przez pokonanych rząd na emigracji wpasował się w zimnowojenny, dwubiegunowy układ sił na świecie. Dyktatura łagodniała w sferze udziału w polityce międzynarodowej, później – gospodarki, do końca akcentując nieugiętość wobec wyzwań dla pryncypiów polityki zamorskiej i kolonialnej. W ostatnich latach jej trwania wykształcały się tradycje nowego stylu życia, wynikające z przemian cywilizacyjnych i technologicznych, a sprzyjające umiarkowanym postawom w polityce wewnętrznej.

Po śmierci Generalísimo został zawarty kompromis pod szyldem monarchii konstytucyjnej – jako ustroju, i demokracji liberalnej – jako formy rządów<sup>1</sup>. Wiele wspólnych decyzji ludzie niedawno jeszcze znajdujący się przy władzy dyktatorskiej oraz występujący w nowej roli opozycjonistów podejmowali w cieniu zagrożenia terroryzmem i niepewności co do postawy armii. Obawy zbliżały do siebie polityków zainteresowanych skutecznym rządzeniem, ale i korespondowały z nastrojami społecznymi<sup>2</sup>.

### Konsens pamięci historycznej

Równocześnie z dyskusjami politycznymi okresu przejściowego do demokracji zawiązywał się konsens dotyczący pamięci historycznej<sup>3</sup>. Dominującą rolę odgrywała tu wola skupienia się na tworzeniu pokojowej przyszłości. Pierwszy przykład miał dawać król Juan Carlos I, przedstawiany w prasie jako monarcha nadziei<sup>4</sup>. Słowo „przyszłość” pojawiało się w każdym ważnym przemówieniu okresu przejściowego – od mów tronowych, przez wystąpienia dla wojska, udział w sesjach Rady Ministrów, po ceremonię przyjęcia konstytucji<sup>5</sup>.

Podstawą dla pomyślnej przyszłości miała być jedność, pojmowana jako wartość robczoza, praktyczna, przeciwstawna zagrożeniom dla demokracji i pokoju. O zjednoczenie umysłów i wysiłków apelował często premier Adolfo Suárez, przy równoczesnych wezwaniach do potępienia terroryzmu<sup>6</sup>. W tym duchu wystąpiła również prasa – 29 stycz-

<sup>1</sup> W wyjaśnieniach sukcesu hiszpańskiego okresu przejściowego dominuje pomieszczenie okoliczności, czynników strukturalnych i świadomych działań ludzkich. Zob. V. Pérez-Díaz, *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, Kraków 1996, s. 42–54; E. Górski, *O demokracji w Hiszpanii 1975–1995*, Warszawa 1997, s. 26–27; C. Barrera, *Historia del proceso democrático en España*, Madrid 2002.

<sup>2</sup> O modernizacyjnej roli społeczeństwa i tradycji liberalnej pisze V. Pérez-Díaz, *op. cit.*, s. 48–49.

<sup>3</sup> Pojęcie „pamięć historyczna”, które miało znacznie zyskać na popularności, było wówczas w Hiszpanii znane i stosowane w odniesieniu do własnej sytuacji: „Żaden naród nie może ani nie powinien istnieć bez pamięci historycznej. Ta jednak powinna służyć za podstawę projektów budowy pokojowej przyszłości, a nie wzbudzaniu urazów przeszłości” – „El País”, 15 X 1977 (wszystkie przekłady cytatów są dziełem autora tekstu).

<sup>4</sup> „ABC”, 22 XI 1975, s. 1.

<sup>5</sup> Poza przemowami w chwili obejmowania tronu, gdzie znalazły się wzmianki o konstruktywnej roli Franco, „przyszłość” w wypowiedziach nowego króla miała charakter absolutny, jako punkt odniesienia dla nadziei i pracy; *Mensaje de Su Majestad el Rey a los españoles en su proclamación 22 XI 1975*, *Mensaje de Su Majestad el Rey a las Fuerzas Armadas 22 XI 1975*, *Palabras de Su Majestad el Rey en la audiencia concedida a la Hermandad Nacional de Combatientes 23 XI 1975*, *Palabras de Su Majestad el Rey en el Consejo de Ministros 20 II 1976*, *Palabras de Su Majestad el Rey en la reunión del Consejo del Reino 2 III 1976*, *Palabras de Su Majestad el Rey en el Consejo de Ministros 9 VII 1976*, *Palabras de Su Majestad el Rey al Conde de Barcelona en la renuncia de sus derechos dinásticos a la Corona de España 16 V 1977*, *Palabras de Su Majestad el Rey a la Legión 13 XII 1977*, *Mensaje de Su Majestad el Rey al pueblo español al promulgar la Constitución 27 XII 1978*; Casa de Su Majestad el Rey de España, Actividades y Agenda. Discursos, [www.casareal.es](http://www.casareal.es) (dostęp 6 VI 2013 r.).

<sup>6</sup> Exposé Suáreza z lipca 1976 r. spotkało się z przychylnym przyjęciem mediów: „Powiedzieliśmy kiedyś, i podtrzymujemy z całą stanowczością, że to czynami, nie słowami mierzyć się będzie skuteczność rządu. Dziś możemy równie stanowczo stwierdzić, że oświadczenie gabinetu premiera jest rzeczowe i obiecujące” („El País”, 17 VII 1976). „Podsumowując, należy ocenić przemówienie programowe jako wszechstronne, sprzyjające osiągnięciu narodowej zgody, tak niezbędnej dla demokracji. [...] Błyskotliwość wystąpienia premiera – rzecz skomplikowana i trudna do osiągnięcia – tchnęła w nas nadzieję, której teraz mamy zamiar się trzymać” – „ABC”, 17 VII 1976, s. 2. W styczniu 1977 r. premier zabrał głos po serii zamachów terrorystycznych; „ABC”, 30 I 1977, s. 1, 80; „El País”, 30 I 1977.

nia 1977 r. gazety o zasięgu ogólnokrajowym opublikowały jednocześnie ten sam apel zatytułowany *W imię powszechnej jedności*<sup>7</sup>.

Kolejnym, wolicjonalnym składnikiem konsensu pamięci historycznej było wyrzeczenie się urazów z niedalekiej przeszłości. Do równoczesnych – choć bezpośrednio niezależnych od siebie – deklaracji ze strony prawicy i lewicy doszło jesienią 1976 r., wokół utworzenia Sojuszu Ludowego i kongresu Partii Socjalistyczno-Robotniczej<sup>8</sup>. Dyskurs w duchu pojednania osiągnął apogeum rok później, w czasie uchwalania ustawy o amnestii<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> „Dziś, w dobie ogólnokrajowego kryzysu, kiedy potężne siły zagrażają samemu istnieniu państwa, dążąc do stłamszenia społecznego głosu na rzecz demokracji i pokoju, obowiązkiem prasy jest wystąpić na rzecz jedności powszechnej, bez wyjątków. Prawo ludu do samodzielnego decydowania o własnej przyszłości nie może zostać zmasakrowane przez zorganizowaną przestępczość. Publiczna, wielostronna dyskusja, przejrzystość i ewidentność relacji społecznych oraz możliwość wypowiedzi obywateli w głosowaniu powszechnym – oto jedyne środki budowy nowego społeczeństwa. [...] Rząd powinien teraz porozumieć się szybko ze wszystkimi siłami politycznymi, tak aby podjąć energiczne działania w celu zabezpieczenia pokoju i dla dobra swobody publicznej. To być albo nie być hiszpańskiej demokracji, od tego zależy, czy przyszłość naszego społeczeństwa będzie pluralistyczna i wolna” – „ABC”, „Arriba”, „Diario 16”, „El Alcázar”, „El País”, „Informaciones”, „Pueblo”, „Ya”.

<sup>8</sup> W deklaracji założycielskiej Sojuszu pisano: „Żyjemy w czasie politycznych przemian, które z uwagą na [...] zbytnią uległość wobec tendencji odwetowych, niszczących dla pokoju i porządku [...], wytwarzają atmosferę zamętu. [...] Odrzucamy rewanżyzm, propagowanie resentymentów, przemoc fizyczną i słowną” – „ABC”, 10 X 1976, s. 9. Tego samego dnia pełniący obowiązki przewodniczącego tzw. historycznej sekcji PSOE Ovidio Salcedo mówił: „Nie zamierzamy mieszać w przeszłości, wzniesiacz nienawiści, chęci odwetu ani zemsty – to wszystko musimy mentalnie pogrzebać. Trzeba wezwać nowe pokolenia, by poprzez dialog i demokrację poszukiwały wolności i sposobów współistnienia w Hiszpanii i dla Hiszpanii” – „ABC”, 10 X 1976, s. 8.

<sup>9</sup> Z wypowiedzi Joaquína Garriguesa Walkera, ministra robót publicznych i budownictwa: „Amnestia, problem od miesięcy... Bez całkowitej amnestii na wszystkich frontach, która definitywnie zamknie okres zapoczątkowany wojną domową, ustanowienie porządku publicznego w tym kraju będzie bardzo trudne, żeby nie powiedzieć – niemożliwe” („El País”, 22 IX 1977). Komentarze prasowe z okresu dyskusji nad projektem amnestii oraz w chwili jej uchwalania: „Wiele razy pisaliśmy, że całkowita amnestia ponad wszelkimi dyskusjami na tematy polityczne i moralne to konieczność, warunek dla racji stanu. Tylko «wyzerowanie i liczenie od nowa» pozwoli Hiszpanom, a w szczególności Baskom, żyć w demokracji. Tylko dzięki zapomnieniu będzie można znaleźć nowe formy niwelowania konfliktów i sprzeżności” („El País”, 4 X 1977); „Przyjmijcie ustawy o amnestii, która mimo ograniczeń stanowi kamień milowy pojednania między zwycięzcami i pokonanymi wojny domowej” („El País”, 15 X 1977); „Amnestia jest rzeczą wyjątkową, uzasadnia ją racja stanu oraz konieczność wyzerowania i liczenia od nowa wydarzeń tak dramatycznych i pełnych okrucieństw jak wojna domowa – wojna między braćmi – i długotrwała dyktatura. Demokratyczna Hiszpania musi teraz patrzeć w przód, zapomnieć o czynach i winach wojny domowej, wnieść się ponad czterdzieści lat dyktatury. Spojrzenie w przeszłość może towarzyszyć tylko jeden cel – zastanowienie się nad przyczynami katastrofy i środkami jej zapobieżenia w przyszłości” („El País”, 15 X 1977). Marcelino Camacho, członek Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i przywódca związkowy, mówił: „W planie tego pojednania [...] amnestia ma znaczenie szczególne. Trzeba – zauważył – wymazać przeszłość na zawsze i naprawić niesprawiedliwości z ostatnich czterdziestu lat dyktatury” („ABC”, 15 X 1977, s. 7). Xabier Arzalluz, przewodniczący Baskijskiej Partii Narodowej (PNV), „powiedział, że udział jego partii w wyborach, wbrew opinii części narodu baskijskiego, wynika z tego, iż «wierzymy w demokrację, a jednym z warunków jest jednogłośnie amnestia, rozumiana jako zapomnienie dotyczące wszystkich i podzielane przez wszystkich». Zaznaczył, że w parlamencie zasiadają ludzie mający za sobą wieloletnie więzienie lub wygnanie, jak również członkowie rządu, który ich skazywał, przypomniał też, że daninę krwi składano z obu stron. [...] Zauważył, iż być może są grupy niemające reprezentacji parlamentarnej, które nie chcą zapomnieć, gdy tymczasem ustawa jest ukierunkowana na zapomnienie, ale to zapomnienie musi dotyczyć wszystkich obywateli. Przypomniał też, że istnieje dużo resentymentów, z którymi trudno się uporać, jak też wzajemna

Różnice w postrzeganiu wojny domowej i dyktatury istniały nadal, jednakże wobec woli porozumienia i priorytetu przyszłości ich miejsce zostało ograniczone do obszaru filozofii politycznej. Ludowcy twierdzili, iż miniony czas stanowi bazę dla przyszłości, socjaliści i komuniści przeciwnie – iż niedawną przeszłość należy anulować w całości<sup>10</sup>. Pierwsi, mający za sobą lata uczestnictwa w rządzeniu, myśleli kategoriami skuteczności systemu, drudzy – przez lata pozbawiani udziału w życiu społeczno-politycznym – rewolucyjnego procesu. Dla prawicy ustawa o amnestii (na tle której owe różnice również się uwidoczniły) stanowiła element systemu, dla lewicy – kolejny etap drogi.

Kwintesencję opisanej sytuacji zawiera wypowiedź byłego ministra Prezydium Rządu (1974–1975) Antonio Carro Martíneza, występującego w imieniu Sojuszu tuż przed głosowaniem: „Uznaję i akceptuję amnestię, lecz zarazem uważam ją za rzecz wyjątkową, o czym przekonuje fakt, iż niektóre z zachodnich demokracji nie używają jej od wieków. [...] Odnosi się wrażenie, że aktualnie udzielanie amnestii staje się ważniejsze od rządzenia, a to jest – nie zawaham się tak powiedzieć – najpoważniejsze zagrożenie dla stabilizacji kraju. Wydaje mi się, że znajdujemy się na równi pochyłej, podążając ku lekceważeniu prawa, bezhołowiowi i anarchii. [...] Dajcie słowo, że to ostatnia amnestia, a poświęcimy nasze wątpliwości i obawy na rzecz parlamentarnej jedności i konsensusu”<sup>11</sup>. Wobec braku podobnego zapewnienia ludowcy wstrzymali się od głosu (ich sprzeciw nie zmieniły losów ustawy).

Dyskusję publiczną okresu przejściowego historycy wzbogacili o refleksje na temat podstaw jedności państwa i narodu oraz korektę powszechnego mniemania dotyczącego dwudziestowiecznej przeszłości<sup>12</sup>.

---

nieufność – efekt nienawiści z czasów wojny” – „ABC”, 15 X 1977, s. 7–8 oraz „El País”, 15 X 1977. Luis María Xirinacs, kataloński literat, publicysta i znany z ekstrawagancji deputowany „podziękował – jak się wyraził – «wszystkim, od policjanta, który nas bił, po męża stanu, który wygrał wojnę i nauczył nas cenić wolność. Dbajmy o nią teraz»” – „El País”, 15 X 1977.

<sup>10</sup> Premier pierwszego rządu od zakończenia dyktatury Carlos Arias Navarro odnajdywał w epoce frankizmu „solidną bazę dla przyszłości”, natomiast w Ruchu Narodowym – „wysiłek na rzecz lepszego jutra” – „ABC”, 29 I 1976, s. 6–7. Z deklaracji założycielskiej Sojuszu Ludowego: „Oświadczamy, że aktualna Hiszpania, ze wszystkimi atutami i słabościami, stanowi jedyny punkt wyjścia dla każdej działalności politycznej. Jesteśmy przeciw radykalnemu odcięciu się i domagamy się uznania dla dokonania narodu z ostatniego półwiecza” – „ABC”, 10 X 1976, s. 9. Dziennik „El País” nie szczędził krytyki minionym czasom: „Nadzieja zawarta w przeszłości, marzenia, które miały się spełnić już dawno – uległy systematycznej defraudacji”, *Ruch Narodowy – słowo do wymazania*, „El País”, 4 V 1976 (to słowa redakcji z pierwszego numeru nowo założonego pisma); „Zarządzający z epoki frankizmu nie mogą być zarządzającymi demokracji” – „El País”, 2 VI 1976; „Franco zabrał swój reżim do trumny” – „El País”, 31 VIII 1976; „Wczorajsze wydarzenie [uchwalenie ustawy o reformie politycznej – przyp. M.M.] inicjuje prawdopodobnie nową epokę polityczną w Hiszpanii: koniec dyktatury i początek demokracji” – „El País”, 19 XI 1976; „Zwycięskie «tak» [w referendum – przyp. M.M.] można różnie interpretować, ale w każdym razie z punktu widzenia prawa i polityki oznacza pogrzeb autokratycznego reżimu, od dawna nieżywego” – „El País”, 16 XII 1976; „Naród hiszpański wypowiedział zdecydowane «tak» [jw. – przyp. M.M.], co oznacza miążdzące «nie» dla przeszłości” – „El País”, 4 I 1977.

<sup>11</sup> „ABC”, 15 X 1977, s. 6l; „El País”, 15 X 1977.

<sup>12</sup> Julio Caro Baroja zastanawiał się nad sensem powszechnie głoszonej jedności z punktu widzenia różnorodności kulturowo-etnicznej Hiszpanii; *Unidad*, „El País”, 6 IX 1977. O błędach dotyczących historii najnowszej, popełnianych w środkach masowego przekazu, pisał M. Tuñón de Lara, *La responsabilidad del historiador*, „El País”, 7 IX 1977. Intelktualiści zastanawiali się również nad najbliższą przyszłością głównych nurtów politycznych; zob. np. F. Fernández-Santos, *Asaltar el palacio de invierno?*, „El País”, 8 IX 1977.

W tej atmosferze zdemontowano podstawę frankizmu – między 1976 r. a 1979 r. ograniczono wpływ Kościoła na sprawy państwowe i życie obywateli, w 1977 r. zdelegalizowano Ruch Narodowy, a w 1981 r. nieudany pucz położył kres ruchom rozłamowym w armii<sup>13</sup>. Spolaryzowani na Sojusz Ludowy (w przyszłości – Partię Ludową, PP) i Partię Socjalistyczno-Robotniczą (PSOE), pod berłem monarchii i przy udziale „technicznej” partii centrowej, przedstawiciele dwóch głównych sił politycznych zgodnie uchwalali ustawy: o reformie politycznej, o amnestii oraz konstytucyjną (1976–1978). Poważniejsze problemy stwarzała realizacja autonomii regionów. Po upływie sześciu lat od zakończenia dyktatury w Hiszpanii rozpoczęła się epoka rządów rotacyjnych: lewicy (PSOE) i prawicy (PP). Układowi sił politycznych odpowiadała relacja między dwoma największymi organami prasowymi. „El País” i „ABC” reprezentowały od początku okresu przejściowego nie tylko przeciwstawne sympatie, ale i kręgi odbiorców – wyborców dwóch skrzydeł parlamentarnego półkola.

### Prawa człowieka i archiwalia

Konsens w sprawie pamięci historycznej po upływie ćwierćwiecza został wystawiony na próbę w wyniku oddziaływania popularności praw człowieka oraz wykorzystania archiwaliów. Wpływ globalnej tendencji akcentowania praw człowieka na historyczny, pamięciowy aspekt życia społeczno-politycznego stanowi *signum temporis* aktualności, a jednocześnie element demokratyzacji (powszechnej, nie tylko rozumianej jako transformacja państw i społeczeństw o uznanej przeszłości autorytarnej). Organizacje praw człowieka były w Hiszpanii aktywne już w początkach okresu przejściowego, wówczas jednak ich apele koncentrowały się na sytuacji w Kraju Basków lub własnych działaniach (przybierając formę ogólną)<sup>14</sup>.

Działalność w zakresie upowszechniania praw człowieka ustala układ pojęciowy, który można opisać jako trójkąt: popierający prawa człowieka – państwo (aktualny rząd) – łamiący prawa człowieka. Działacze oraz potencjalnie wszyscy obywatele są zainteresowani tym, by prawodawstwo i instytucje państwowe czyniły zadość prawom człowieka. Stają się oni przeciwnikami ludzi je łamiących, aczkolwiek nie występują w bezpośredniej konfrontacji.

Postulat obrony praw człowieka to propozycja modyfikacji tradycyjnego układu politycznego, którego podstawą od 1975 r. był w Hiszpanii podział na lewicę i prawicę, a w uproszczeniu sprowadzał się do dwóch najsilniejszych ugrupowań – socjalistów i ludowców. Następuje zmiana aktualnej „geometrii politycznej”. Prawa człowieka zyskują na popularności w społeczeństwie, co oznacza, iż elektorat obu partii zaczyna postrzegać kontrast: orędownicy praw człowieka i naruszający te prawa.

<sup>13</sup> Mocą porozumienia między państwem hiszpańskim a Watykanem z sierpnia 1976 r., konstytucji z 1978 r. oraz układu Hiszpania–Watykan ze stycznia 1979 r. (który zastąpił konkordat z 1953 r.) wprowadzono swobodę i równość wyznań, rozdzielono szkolnictwo świeckie i religijne oraz określono zakres jurysdykcji Kościoła, przy zachowaniu jego autonomii w kwestiach organizacji, wpływu na tradycje narodowe oraz dotacji; J.M. Cuenca Toribio, *Las relaciones Iglesia-Estado en la España contemporánea*, Madrid 1989, s. 156–162.

<sup>14</sup> Zob. „El País”: 1 IX 1976; 10 IX 1977.

W dalszej kolejności następuje transpozycja opisanej modyfikacji na najbliższą przeszłość. W odniesieniu do czasów dyktatury układ ulega spłaszczeniu do przeciwstawności: represjonowani – reżim, jako że państwo zostaje utożsamione z łamiącym prawa człowieka (w przypadku wojny domowej byłby to inny układ: terror republikański – ofiary nacjonalści – represje nacjonalistów – ofiary republikańskie). Drogę takiej transpozycji otwiera istnienie archiwaliów zawierających świadectwa represji czasów dyktatury.

Na przełomie XX i XXI w. pojawił się w Hiszpanii pomysł nowej polityki archiwalnej<sup>15</sup>. Według jej zwolenników określona w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka swoboda dostępu do informacji – w sytuacji kraju mającego za sobą niedawne czasy dyktatury lub wojny – pociąga za sobą „problem społeczny przekraczający ramy archiwistyki”<sup>16</sup>. Archiwalia reżimu stają się w tym ujęciu narzędziem oddziaływania na politykę, co potwierdzają m.in. postulaty: „zarządu nad przeszłością”, jego formalizacji oraz określenia nowych ram prawnych korzystania z archiwów.

Sformułowanie „zarząd nad przeszłością” (*gestión del pasado*) brzmiałoby chyba szokująco – przynajmniej dla historyka – rozpatrywane samodzielnie jako swoisty projekt epistemologiczny<sup>17</sup>. W kontekście Hiszpanii, ćwierć wieku po zakończeniu dyktatury, oznacza to jednak raczej głos ukierunkowany na uwrażliwienie polityków na kwestię nieodległej historii. Uniwersalny problem stanowi tu zakres działalności politycznej – o ile bowiem władze państwowe mogą regulować kwestie prawne czy finansowe istotne dla obywateli, w odniesieniu do interpretacji historii narzędzia polityczne wydają się niezbyt użyteczne<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Równocześnie, od początku okresu przejściowego zmienia się środowisko archiwistów hiszpańskich, ewoluując w kierunku: decentralizacji (regionalizacji), globalnej komunikacji i nieformalnym środkiem działania; C. Flores Varela, *Una visión al asociacionismo archivístico español*, „Revista General de Información y Documentación” 2007, nr 17, s. 281–297.

<sup>16</sup> A. González Quintana, *Archivos y derechos humanos*, UNESCO, 1998, [www.unesco.org/web-world/ramp/security.html](http://www.unesco.org/web-world/ramp/security.html), s. 375–378 (dostęp 6 VI 2013 r.). Deklaracja dostarcza archiwistom podstawy etycznej, tworząc jednocześnie konflikt między swobodą dostępu do informacji a poszanowaniem prywatności; *ibidem*, s. 383–384.

<sup>17</sup> Zob. A. González Quintana, *La política archivística del gobierno español y la ausencia de gestión del pasado desde el comienzo de la Transición*, „Hispania Nova. Revista de Historia Contemporánea” 2007, nr 7, separata, s. 5. Jako instytucje zarządu nad przeszłością podaje się najczęściej popularne w dawnym Trzecim Świecie „komisje prawdy”; *idem*, *Políticas archivísticas para la defensa de los derechos humanos*, París 2009, s. 58–60.

<sup>18</sup> Bardziej niż wartość społeczno-polityczna cytowanego określenia kontrowersje budzi jego podstawa teoretyczna – twierdzenie, iż nieodległa przeszłość została w okresie przejściowym potraktowana ze zbytnim dystansem. A. González Quintana, autorytet w świecie archiwistyki hiszpańskiej i znany działacz międzynarodowy, pisze o uchwaleniu ustawy o amnestii jakby o spisku wobec prawdy; A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 5–6. Tymczasem, dyskusja wokół tej ustawy, wzbudzającej aktualnie wiele emocji, pod względem stosunku polityków do przeszłości nie wykazywała większych kontrowersji niż pozostałe. Entuzjazm lewicy został stonowany przez posłów Sojuszu Ludowego. „[Sojusz], mówiąc wprost, popsuł zabawę. Odegrali swoją żalosną rolę po to, by móc kiedyś powiedzieć: a nie mówiłem... – niczym jakiś zgrzybiały tetryk żerany przez chęć odwetu” – M. Vicent, *Hermanos, daos la paz!*, „El País”, 15 X 1977. Jak się wydaje, powodem nie było jednak inne stanowisko w sprawie dyktatury, lecz wobec aktualności. Nie tylko w wystąpieniach prawicy mowa była o poszanowaniu prawa i niebezpieczeństwie terroryzmu; „ABC”: 27 II 1977, s. 6; 13 III 1977, s. 6; 7 X 1977, s. 1; „El País”: 9 IX 1977; 8 X 1977; 15 X 1977. PSOE i Sojusz Ludowy zgadzały się co do rozpoznania głównego problemu aktualności, różniły się natomiast w kwestii jego rozwiązania, przepisu na pokój (amnestia i dialog z politykami *versus* polityka twardej ręki i konsekwencja prawna). Swoją drogą, ustawa o amnestii „sternaryzowała” baskijską opinię publiczną na: zwolenników, krytyków utyskujących na zbyt skromny

Archiwalia reżimu frankistowskiego to projekt społeczno-polityczny, którego bazą materiałową są pisemne pozostałości po dyktaturze: dokumenty Specjalnego Trybunału do spraw Ścigania Masonerii i Komunistów, podległego Prezydium Rządu, którego obradom przewodniczył Caudillo; zapisy procesów Centralnego Trybunału do spraw Odpowiedzialności Politycznej oraz Trybunału Porządku Publicznego (organów rządu); dokumenty ministerstw: Informacji, Turystyki, Administracji, Sprawiedliwości oraz Głównego Sekretariatu Ruchu Narodowego, Organizacji Syndykalnej, Sądu Gospodarczego, Junty Obrony Narodowej – naczelnego organu legislacyjnego dyktatury; akta tzw. *Causa General*; dokumenty policyjne dotyczące działalności podziemnej i przestępstw politycznych oraz zapisy czystek w szeregach ministerstw republikańskich<sup>19</sup>.

Archiwalia wojskowe były zawsze podzielone według rodzaju sił zbrojnych, co wynikało ze struktury organizacyjnej, w ramach której istniały osobne ministerstwa: Wojsk Lądowych, Marynarki Wojennej i Lotnictwa. Wszystkie zawierają akta dotyczące represji wobec żołnierzy armii republikańskiej. Zasoby Wojsk Lądowych są najbardziej zróżnicowane. W ich skład wchodzi m.in. dokumenty Najwyższej Rady Sprawiedliwości Armii oraz Centralnej Komisji do spraw Kar – dotyczące funkcjonowania hiszpańskich obozów koncentracyjnych (jak np. w Sinamés na Wyspach Kanaryjskich)<sup>20</sup>.

Osobliwość ze względu na położenie geograficzne i historię stanowią pozostałości po Armii Północnej Afryki, Wysokim Komisarzacie Maroka oraz Generalnej Komendzie Ceuty. Ceutyjskie archiwum wojskowe obecnie podlega lokalnemu Centrum Historii i Kultury Wojskowej. Zgromadzone tu dokumenty dotyczą aktywności wojskowej na terytorium Protektoratu Ceuty, Tetuanu i Larache<sup>21</sup>. Dokumenty wojskowego zarządu Mellilli, Sidi Ifni i Teneryfy, a także więzienia wojskowego w Figueras znajdują się w najstarszym Wojskowym Archiwum Generalnym w mieście Segovia<sup>22</sup>.

Archiwalia reżimu frankistowskiego mają swoje tajemnice – na przykład dokumenty Ruchu Narodowego i Servicio Central de Documentación (SECED, 1972–1977). Te pierwsze w dużym stopniu uległy planowemu zniszczeniu, uzgodnionemu przez głównych uczestników dialogu politycznego okresu przejściowego. W Głównym Archiwum Administracji w Alcalá de Henares zachowała się jednakże pewna liczba akt Sekretariatu Generalnego Ruchu Narodowego. Mniejsze zbiory istnieją także w archiwach prowincjonalnych (w Sewilli to np. kilkanaście zespołów dokumentów dotyczących aktywności sekcji żeńskiej, delegacji ojców rodzin oraz falangistowskiej pomocy społecznej)<sup>23</sup>. Co

---

charakter aktu wobec czynu niepodległościowego oraz krytyków solidaryzujących się z ofiarami terroryzmu, dla których każda amnestia była niezrozumiała; „ABC”, 15 X 1977, s. 8. Reasumując, traktowanie przeszłości było dla polityków okresu przejściowego raczej narzędziem niż celem działania.

<sup>19</sup> A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 8–12. Zob. też [www.causageneral.com](http://www.causageneral.com), gdzie znajdują się zarówno teksty źródłowe, jak i opracowania. Sąd Gospodarczy (Tribunal de Cuentas) to osobna instytucja w strukturze wymiaru sprawiedliwości współczesnej Hiszpanii. Jego archiwalia z epoki frankizmu dostarczają cennych informacji na temat obozów koncentracyjnych i pracy przymusowej; *ibidem*, s. 23–24.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 12–14.

<sup>21</sup> Zob.: Archivo Intermedio Militar de Ceuta, [www.portalcultura.mde.es](http://www.portalcultura.mde.es); J.A. Sarriás Grimaldi, *Archiwo de la zona militar de Ceuta*, „Boletín Informativo del Sistema Archivístico de Defensa” 2001, nr 3, s. 2–4.

<sup>22</sup> Archivo General Militar de Segovia, [www.portalcultura.mde.es](http://www.portalcultura.mde.es).

<sup>23</sup> E. Górski, *op. cit.*, s. 122. Autorka opracowania poświęconego historycznemu archiwum sewilskiemu podaje, iż przyczyną niezachowania się dokumentów Ruchu „nie są znane”; M.A. Alonso García, *La Guerra Civil y la Dictadura Franquista en el Archivo Histórico Provincial de Sevilla*, „Arch-e. Revista Andaluza de Archivos” 2010, nr 3, s. 43–44.



się natomiast tyczy SECED, to była ona służbą wywiadowczą do dyspozycji Prezydium Rządu, powołaną do celów infiltracji ośrodków edukacji, zakładów pracy oraz organizacji religijnych i politycznych pod kątem zagrożeń dla państwa. W okresie rządów Suáreza włączono jej członków w skład pokrewnych służb Sztabu Głównego armii. Na temat dokumentów SECED istnieją jedynie spekulacje – powszechne przekonanie o ich zniszczeniu kontrastuje z brakiem hipotez co do miejsca ich wcześniejszego przechowywania<sup>24</sup>.

Znakomita większość materiałów reżimu frankistowskiego to archiwalia wojskowe. Polityka armii wobec archiwów charakteryzowała się – od zakończenia dyktatury – autonomnością względem władzy cywilnej, co należało do tradycji. Trójpodział zasobów z okresu dyktatury został odzwierciedlony w ich organizacji, mimo że w 1977 r. zjednoczono wszystkie siły zbrojne w jednym Ministerstwie Obrony<sup>25</sup>. Archiwalia lotnictwa, marynarki i sił lądowych znalazły się w różnych miejscach i instytucjach. Pierwsze umieszczono jeszcze w 1972 r. w nowo otwartym archiwum w zamku Villaviciosa de Odón, nieopodal stolicy<sup>26</sup>. Drugie przenoszono od 1974 r. do 1993 r. do Państwowe- go Archiwum Historycznego (Archivo Histórico Nacional, AHN), na mocy porozumienia między Ministerstwem Obrony i Ministerstwem Edukacji (umowa zawarta jeszcze za czasów dyktatury została utrzymana mimo kilku zmian rządów)<sup>27</sup>. Archiwalia sił lądowych trafiły do Generalnego Archiwum Wojskowego w Guadalajarze, przy czym akta procesowe Najwyższej Rady Sprawiedliwości Armii znalazły się w 1987 r. pod opieką nowo utworzonych trybunałów wojskowych<sup>28</sup>. Dokumenty duchowieństwa wojskowego były umieszczone w Sztabie Głównym Sił Lądowych, by w 1996 r. trafić do – również stołecznej – Kościelnego Archiwum Sił Lądowych<sup>29</sup>.

Od końca lat osiemdziesiątych rozpoczęto ujednoczanie i systematyzację archiwaliów wojskowych. W 1989 r. Ministerstwo Obrony utworzyło Centralne Archiwum Wojskowe, a pieczę nad poszczególnymi jednostkami zaczęli obejmować specjaliści w zakresie archiwistyki. W 1994 r. w nowo pozyskanym budynku w mieście Ávila założono Generalne Archiwum Wojskowe, w którym znalazły się dokumenty czasów wojny domowej. Kilka planów pilotażowych umożliwiło skatalogowanie zbiorów, które zaczęto archiwizować w sposób skoordynowany. Powstała sieć archiwów pośrednich celem

<sup>24</sup> SECED kontynuował pracę służb utworzonych w czasie ruchów rewolucyjnych po maju 1968 r. we Francji. W okresie największego rozwoju liczył dwustu członków (głównie wojskowych sił lądowych) i 5 tys. współpracowników. Cieszyli się oni dużą swobodą działania, lecz niezbyt imponującymi środkami. Działali również poza Hiszpanią. Do najbardziej spektakularnych osiągnięć należało monitorowanie powrotu F. Gonzáleza do kraju i jego udziału w kongresie PSOE krótko po zakończeniu dyktatury; A.M. Díaz Fernández, *El servicio de inteligencia: un actor político en la Transición española*, „Studia Historica. Historia Contemporánea” 2005, nr 23, s. 205–211. Zob. też A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 6.

<sup>25</sup> *Archivos*, www.portalcultura.mde.es.

<sup>26</sup> A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 9–10 oraz Archivo Histórico del Ejército del Aire, www.portalcultura.mde.es.

<sup>27</sup> A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 10 oraz Archivo Central del Cuartel General de la Armada, www.portalcultura.mde.es, gdzie informuje się o projekcie utworzenia generalnego archiwum Marynarki Wojennej. Interesujące archiwalia Marynarki Wojennej zawiera również Archiwum Pośrednie w El Ferrol (rodzinnej miejscowości Franco); Archivo naval de Ferrol, www.portalcultura.mde.es.

<sup>28</sup> A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 9, 14.

<sup>29</sup> Archivo Eclesiástico del Ejército de Tierra, www.portalcultura.mde.es oraz A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 18.

usprawnienia transferu dokumentów bieżących do zasobów historycznych. Z inicjatywy Ministerstwa Obrony rozpoczęto też szkolenie kadr<sup>30</sup>.

Ukoronowaniem tego procesu było powołanie do życia Systemu Archiwalnego Obrony. W 1998 r. uchwalono „Regulamin archiwów wojskowych”, który rząd zatwierdził na wniosek ministerstw: Obrony oraz Edukacji i Kultury. W skład systemu weszły: organy Ministerstwa Obrony, pomocnicze przy zarządzie głównym – Junta Archiwów Wojskowych i Komisja Kwalifikacyjna Dokumentów Obrony oraz podsystemy archiwalne trzech rodzajów broni i centralny. Regulamin ustalił zasady konserwacji, przechowywania, opisu i upowszechniania zasobów. Opracowano jednolitą strukturę kadr. Archiwalia wojskowe uznano za „element pamięci historycznej narodu”, do wglądu dla opinii publicznej, w ramach konstytucyjnego zapisu o ochronie bezpieczeństwa państwa lub prywatności. Normy dostępu zaczęto dostosowywać do cywilnych, zakładając możliwość koordynacji i współpracy<sup>31</sup>.

System na początku funkcjonowania nie objął archiwaliów sądów wojskowych, które – jak wspomniano – znalazły się pod pieczęcią trybunałów uznanych za kontynuację frankistowskich poprzedników. Jako że procesy wszczęte przed 1975 r. były zakończone, a wyroki wykonane, akta Najwyższej Rady Sprawiedliwości Armii mogły zostać umieszczone w archiwum wojskowym w Segovii, zyskując rangę historycznych. Ustawa z 1987 r. utrzymała je jednak w gestii hermetycznego sądownictwa wojskowego, czyniąc przez lata niedostępnymi dla obywateli<sup>32</sup>. W 2009 r. zostały umieszczone w niedawno utworzonym Archiwum Generalnym i Historycznym w Madrycie<sup>33</sup>.

Na organizację oczekują jeszcze dokumenty sądów wojskowych w Ceucie, aktualnie pozostające w stanie depozytu<sup>34</sup>.

Polityka wobec archiwaliów epoki frankizmu będących wytworem władzy cywilnej wykazuje tendencje centralizacyjne. Najważniejszymi obiektami jej zainteresowania stały się pozostałości służb dokumentacyjnych Prezydium Rządu, w tym Causa General oraz Specjalnego Trybunału do spraw Ścigania Masonerii i Komunizmu.

Causa General Instruída por el Ministerio Fiscal sobre la Dominación Roja en España to zinstytucjonalizowane poprzez zarządzenie rządu frankistowskiego gromadzenie w latach 1943–1969 materiałów dotyczących działalności republikańców od 1931 r., umożliwiających sądenie ich za przestępstwa. To 8 tys. zespołów akt, które w 1980 r. zostały przekazane AHN przez Sąd Najwyższy z własnych zasobów<sup>35</sup>.

W drugim przypadku chodzi o trzy miliony zapisów–fisz dotyczących osób uznawanych za wrogów władzy. To dokumenty i notatki zbierane na tyłach okolic zajmowanych przez nacjonalistów w czasie wojny domowej i później – z zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji. Służyły za podstawę do prześladowań i procesów jako tzw. Generalne Archiwum Wojny Domowej z siedzibą w Salamance, będące w dyspozycji Prezydium Rządu<sup>36</sup>. W 1979 r. Ministerstwo Kultury utworzyło z nich nie-

<sup>30</sup> *Idem*, *La política archivística...*, s. 18.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 19 oraz Archivos, [www.portalcultura.mde.es](http://www.portalcultura.mde.es).

<sup>32</sup> Ley Orgánica 4/1987, de 15 de julio, de la Competencia y Organización de la Jurisdicción Militar, „Noticias Jurídicas”, [www.leggio.info](http://www.leggio.info); A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 14–17.

<sup>33</sup> Archivo General e Histórico de Defensa, [www.portalcultura.mde.es](http://www.portalcultura.mde.es).

<sup>34</sup> Archivo Intermedio Militar de Ceuta, [www.portalcultura.mde.es](http://www.portalcultura.mde.es).

<sup>35</sup> „ABC”: 25 IX 1980, s. 31; 13 XII 1995, s. 54 oraz „El País”, 25 IX 1980.

<sup>36</sup> *Introducción a los fondos documentales del Centro Documental de la Memoria Histórica*, [www.mcu.es/archivos/MC/CDMH](http://www.mcu.es/archivos/MC/CDMH) (dostęp 6 VI 2013 r.); „ABC”: 27 IV 1999, s. 52; 28 VII 2002, s. 42.

zależną sekcję stołecznego AHN (o nazwie: „Wojna Domowa”)<sup>37</sup>. Przez lata dołączano tu dokumenty z donacji instytucji i zbiorów prywatnych, tworząc pokaźny i zróżnicowany zbiór informacji zgromadzonych wokół represji dyktatury.

W 1986 r. władze wspólnoty autonomicznej Katalonii wystąpiły o przekazanie im tytułem zwrotu dokumentów związanych z represjami z lat 1936–1939 na tym obszarze. Nie wywołało to większej reakcji rządu Felipe Gonzáleza. Dziewięć lat później kolejna petycja spotkała się z przychylniejszym odzewem gabinetu (również PSOE) tego samego premiera. Do przeniesienia archiwaliów nie doszło w wyniku energicznego protestu władz Kastylii i León, miasta Salamanka i samego archiwum (znajdującego się w gestii władz wspólnoty autonomicznej)<sup>38</sup>. Cała sprawa wywołała publiczną dyskusję, w której pojawiły się głosy postulujące utworzenie osobnego ośrodka archiwalnego poświęconego wojnie domowej – instytucji zarządzanej przez organ państwowy zajmujący się dziełnictwem historycznym<sup>39</sup>.

Pomysł doczekał się rychłej realizacji. W 1996 r. Najwyższa Junta Archiwów podjęła decyzję o utworzeniu w Salamance niezależnego archiwum – trzy lata później została ona zatwierdzona dekretem królewskim<sup>40</sup>. Powstaniu Generalnego Archiwum Hiszpańskiej Wojny Domowej (nazwa niemal identyczna z etykietą nadaną zbiorom przez nacjonalistów) towarzyszyła myśl o jego rozbudowie.

W 2007 r. powołano do życia Centrum Dokumentacyjne Pamięci Historycznej, którego archiwum w Salamance stało się częścią<sup>41</sup>. Główną ideą Centrum jest zgromadzenie w jednym miejscu archiwaliów związanych z wojną domową i dyktaturą. Łączy ono misję przechowywania z celami udostępniania i rozpowszechniania, przy użyciu najnowszych środków technicznych, jak internetowe bazy danych, multimedia itp.<sup>42</sup> Gromadzenie archiwaliów reżimu frankistowskiego wciąż trwa – w 2011 r. trafiły tu akta Causa General, a w planach figuruje przekazanie dokumentów Generalnego Sekretariatu Ruchu

<sup>37</sup> „El País”, 27 VI 1979. Historię oraz zawartość archiwum omawia A. González Quintana, *Fuentes para el estudio de la represión franquista en el Archivo Histórico Nacional, sección «Guerra civil», „Espacio. Tiempo. Forma”* 1994, Serie V, t. 7, s. 479–508.

<sup>38</sup> „ABC”, 23 III 1995, s. 57 oraz G. Torrente Ballester, *Sobre archivos, arengas y otros matices*, „El País”, 10 IV 1995. Ostatecznie dokumentację tę przekazano do Barcelony w 2006 r., po kolejnej kampanii ze strony Katalonii i Kraju Basków. O decyzji rządu José Luisa Rodrígueza Zapatero można powiedzieć, iż była to jedna z nielicznych sytuacji, w których uwydatniła się różnica stanowisk – raczej wobec sposobów realizacji polityki archiwalnej niż jej pryncypiów – między socjalistami a ludowcami, za których rządów problem nie pojawiał się z taką mocą; zob. Ley 21/2005, de 17 de noviembre, de restitución a la Generalidad de Cataluña de los documentos incautados con motivo de la Guerra Civil custodiados en el Archivo General de la Guerra Civil Española y de creación del Centro Documental de la Memoria Histórica, <http://legislacion.derecho.com> (dostęp 6 VI 2013 r.).

<sup>39</sup> Jednymi z pierwszych występujących w tym duchu byli uczeni katalońscy; J.B. Culla i Clarà, J. Benet, J. Fontana, B. de Riquer, J. Termes, *Por un auténtico archivo de la guerra civil*, „El País”, 19 V 1995; J. Tusell, *Una solución razonable*, „El País”, 28 XI 1996; *idem*, *Como recuperar archivos*, „El País”, 13 X 1997.

<sup>40</sup> Real Decreto 426/1999, de 12 de marzo, de creación del Archivo General de la Guerra Civil Española, [www.boe.es](http://www.boe.es) (dostęp 6 VI 2013 r.).

<sup>41</sup> *Historia del Centro Documental de la Memoria Histórica*, [www.mcu.es/archivos/MC/CDMH](http://www.mcu.es/archivos/MC/CDMH) (dostęp 6 VI 2013 r.).

<sup>42</sup> Przykładem może być tu baza danych dotycząca osób zaginionych; „ABC”, 6 IX 2008, s. 18. Hiszpania znajduje się na liście Amnesty International państw o największej liczbie takich osób; A. González Quintana, *Políticas archivísticas...*, s. 56.

Narodowego oraz akt procesowych (m.in. Sądu Najwyższego i Trybunału Porządku Publicznego) przez Główne Archiwum Administracji<sup>43</sup>.

Pofrankistowskie materiały stanowią w życiu społeczno-politycznym Hiszpanii problem praktyczny i teoretyczny – dla zarządzających archiwami, ich petentów oraz intelektualistów.

Nie wszystkie z wymienionych dokumentów są dostępne dla ogółu. Ograniczenia wynikające z niedostatków kadrowych czy tradycyjnego hermetyzmu, charakteryzujące do niedawna archiwa wojskowe, stopniowo zanikają, ale jest to proces powolny. Poza kwestią ochrony prywatności i dobrego imienia dotyczącą w równej mierze zasobów będących w gestii armii i władz cywilnych, niektóre z tych ostatnich posiadają czasową klauzulę upublicznienia. Część akt Causa General znajduje się już w Internecie. Reszta zostanie udostępniona dla ogółu w 2039 r., natomiast dokumenty Sądu Najwyższego i Trybunału Porządku Publicznego – po upływie półwiecza od ich wystawienia<sup>44</sup>.

Należy zaznaczyć, iż dostęp do archiwaliów reżimu nie przedstawiał problemu dla historyków. General Ramón Salas Larrazábal pracował nad kwestiami militarnymi przed i po zakończeniu dyktatury, a Alberto Reig Tapia pisał o represjach i obozach koncentracyjnych w początkach lat osiemdziesiątych. To tylko dwa wybrane przykłady. Kwestia rozmaitych aspektów wojny domowej i dyktatury zawsze była znana w środowisku uczonych. Na konieczność upowszechniania informacji zawartych w dokumentach z epoki frankizmu zwracali również uwagę archiwiści, jak np. podczas ogólnokrajowego kolokwium w Madrycie na jesieni 1979 r.<sup>45</sup>

Od 2011 r. działa państwowy Hiszpański System Archiwów<sup>46</sup>. W odniesieniu do materiałów z lat 1939–1975 istotna jest koordynacja systemu wojskowego z cywilnym, czy też raczej – wpasowanie tego pierwszego w całość ogólnokrajową<sup>47</sup>. Podobnie jest z archiwami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w których znajdowało się do niedawna niewiele dokumentów reżimu (np. pozostałości po Generalnej Dyrekcji Więzień nie zostały po 1975 r. w ogóle zarchiwizowane)<sup>48</sup>.

Rozproszenie archiwaliów łączy problem organizacyjny z pojęciowym. Osoba zainteresowana dotarciem do dokumentów dotyczących represyjnej przeszłości (nie tylko sam represjonowany, ale i badacz historii) napotyka na trudności komunikacyjne<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> *Traslado de la Causa General al Centro Documental de la Memoria Histórica*, [www.mcu.es/archivos/MC/CDMH](http://www.mcu.es/archivos/MC/CDMH) (dostęp 6 VI 2013 r.).

<sup>44</sup> „ABC”, 26 IX 2008, s. 16. Od momentu umieszczenia ich w AHN akta Causa General były udostępniane badaczom za zezwoleniem Sądu Najwyższego. Od niedawna taka zgoda nie jest wymagana; A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 23.

<sup>45</sup> „ABC”: 28 X 1979, s. 31; 14 XI 1979, s. 23 oraz „El País”: 9 XI 1979; 13 XI 1979.

<sup>46</sup> Zob. Real Decreto 1708/2011, de 18 de noviembre, por el que se establece el Sistema Español de Archivos y se regula el Sistema de Archivos de la Administración General del Estado y de sus Organismos Públicos y su régimen de acceso, <http://legislacion.derecho.com> (dostęp 6 VI 2013 r.).

<sup>47</sup> A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 14–17.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>49</sup> „Jeśli José [kombatant modelowy – przyp. M.M.] albo ktoś z jego rodziny miałby ruszyć w poszukiwaniu dokumentów dotyczących własnej przeszłości w czasach wojny, jego drodze po archiwach w Hiszpanii mogłby pozazdrościć i sam Ulisses. Ślady aktywności w związkach zawodowych swojej miejscowości znajdzie w Generalnym Archiwum Wojny Domowej w Salamance. O tym, jak formowano jego batalion milicji miejskiej przeczyta być może w «Causa General» w Państwowym Archiwum Historycznym w Madrycie. Po papiery ze służby w oddziałach armii republikańskiej powinien się zgłosić

Oprócz tuzina wymienionych (w co najmniej pięciu różnych miejscowościach) archiwa zawierające ważne informacje znajdują się w wielu miastach-siedzibach władz prowincji (jednostki administracyjnej niższej od wspólnoty autonomicznej), przy lokalnych komendach wojskowych oraz więzieniach<sup>50</sup>.

Centrum Dokumentacyjne Pamięci Historycznej to instytucja, której założeniem jest gromadzenie jak największej liczby dokumentów związanych z wojną domową oraz latami dyktatury (statutowo rozumianymi w tym przypadku jako 1939–1978)<sup>51</sup>. Przeniesienie doń wszystkich materiałów wytworzonych w Hiszpanii i o Hiszpanii tego okresu jest niemożliwe – wystarczy spojrzeć choćby tylko na archiwa prowincjonalne. Historycy i archiwiści zwracają uwagę na problem naukowy, pojęciowy – dyskusyjna jawi się sama formuła ośrodka. Klasyfikacja dokumentu według obiektu, przedmiotu zainteresowań czy badań budzi kontrowersje, jako że temat jest zawsze indywidualnym projektem<sup>52</sup>. Jeśli zasoby miałyby dotyczyć represji, owszem, poprawne wydaje się rozgraniczenie czasów wojny domowej (kiedy terror istniał po obu stronach) i dyktatury. Problem jednak w tym, iż archiwum represji nie mieściło się pod względem pojęciowym w żadnym projekcie polityki archiwalnej, a połączenie czasów wojny (której pozostałością dokumentalną są nie tylko świadectwa prześladowań i przemocy) i dyktatury podąża w takim właśnie kierunku. Powstaje rozbieżność między nauką a polityką.

### Rozwarstwienie konsensu

Konsens pamięci historycznej okresu przejściowego uległ rozwarstwieniu, przez co zmienia się jego znaczenie w życiu społeczno-politycznym. Nacisk orędowników praw człowieka oraz nowej polityki archiwalnej oznacza dla polityków podwójne wyzwanie i konieczność reakcji. Z jednej strony – zacieranie się podziału na lewicę i prawicę (na które wpływają nie tylko prawa człowieka) uderza w tradycje, podstawy ideologiczne obu rządzących na zmianę partii. Z drugiej – nacisk na dyskusję o przeszłości w innej atmosferze stawia pod znakiem zapytania przynajmniej aktualną wartość konsensu pamięci historycznej z okresu przejściowego powszechnie uznanego jeszcze niedawno za doniosłe osiągnięcie, a dzięki wypracowanej wówczas instytucjonalnej podstawie

---

do Generalnego Archiwum Wojskowego w Ávili, zapis zaś pobytu w obozie koncentracyjnym i batalionie pracy przymusowej – raczej do Generalnego Archiwum Wojskowego w Guadalajarze. Dopełnieniem jego podróży w przeszłość byłoby jeszcze sprawdzenie dokumentów z czystki, jaka dotknęła go, kiedy pracował w szkole (Główne Archiwum Administracji w Alcalá de Henares)”; P. Corral, *La dispersión, principal escollo para un gran archivo de la Guerra Civil en Salamanca*, „ABC”, 7 VI 2004, s. 57. Od momentu napisania tych słów sytuacja zmieniła się na korzyść poszukujących informacji.

<sup>50</sup> Zwłaszcza dokumentacja administracji państwowej i sądownictwa przedstawia niesłychaną różnorodność, wskazując na monstrualność frankistowskiego aparatu władzy; zob. M.A. Alonso García, *op. cit.*, s. 24–48 oraz C. Flores Varela, *Documentación para el estudio del primer franquismo en el Archivo Histórico Provincial de Toledo* [w:] *IV Jornadas de Castilla-La Mancha sobre investigación en Archivos*, Guadalajara 2000, s. 303–382.

<sup>51</sup> Zob. Ley 21/2005, de 17 de noviembre, de restitución a la Generalidad de Cataluña de los documentos incautados con motivo de la Guerra Civil custodiados en el Archivo General de la Guerra Civil Española y de creación del Centro Documental de la Memoria Histórica, <http://legislacion.derecho.com> oraz *Historia del Centro Documental de la Memoria Histórica*, [www.mcu.es/archivos/MC/CDMH](http://www.mcu.es/archivos/MC/CDMH).

<sup>52</sup> Historiograficzny paradygmat był jednym z argumentów wysuniętych podczas dyskusji nad zasadnością gromadzenia archiwaliów tematycznie w jednej instytucji; „El País”, 4 VI 2004.

stanowiącemu podówczas warunek *sine qua non* politycznej współpracy i dialogu w odniesieniu do wielu dziedzin życia.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych w kwestii pamięci historycznej zaczęły pojawiać się medialne symptomy zmiany. Dziennik „El País” informował w nagłówkach o wezwaniu partii komunistycznej do rehabilitacji ofiar frankizmu oraz o dyskusjach uczonych na temat represji dyktatury<sup>53</sup>. Medialna cisza ze strony lewicy, bardziej uprawnionej do zabrania głosu w tym tonie, należała do konsensu. Z drugiej strony, na łamach „ABC” sytuacja długo nie ulegała zmianie pod względem merytorycznym – każda wzmianka o „represjach” czy „ofiarach” frankizmu kwitowana była oburzeniem lub kontrą – od końca lat osiemdziesiątych polemiki stawały się natomiast liczniejsze i bardziej konkretne<sup>54</sup>. Należy zaznaczyć, iż przy przytaczaniu tych sformułowań oba pisma najchętniej stosowały mowę zależną lub pozornie zależną, akcentując – jak można domniemywać – przywiązanie do niepisanego konsensu. „Moment rewindykacyjny frankizmu” to hipoteza oparta na spostrzeżeniach bez rangi historycznej, jaką kilka wzmiankowanych wydarzeń będzie miało szansę zyskać po upływie dziesięcioleci.

Otwarcie archiwów i rozpoczęcie dyskusji publicznej spowodowało rozwarstwienie konsensu na stronę praktyczną i formalno-prawną (której w okresie przejściowym – wbrew nierzadko spotykanej potocznej opinii – nie posiadał; zob. przypis 18). Porozumienie w kwestii milczenia na temat nieodległej przeszłości stopniowo przestaje istnieć. W okresie przejściowym politycy uzgodnili, iż – w uproszczeniu – nie będzie się mówić, by nie chcieć osądzać. W początkach XXI w. mówi się, aczkolwiek nadal nie chce się osądzać.

Modyfikacja konsensu doczekała się formalizacji. W 2007 r. uchwalono ustawę o pamięci historycznej<sup>55</sup>. Wychodząc z założenia, iż zachodzi konieczność odniesienia się do prześladowań i represji z minionej epoki, ustawa anulowała działalność prawną frankizmu, zakazała gloryfikacji czynu nacjonalistów, powołała do życia wspomniane Centrum Dokumentacji i przyznała prawa do odszkodowań, korzystania z archiwaliów oraz obywatelstwa hiszpańskiego (dla części cudzoziemskich uczestników wojny domowej)<sup>56</sup>.

Ocena z punktu widzenia procesu historycznego byłaby trudna ze względu na brak dystansu czasowego. Można natomiast pokusić się o opis strukturalny, interpretując ustawę jako pomost między dwiema wcześniej wzmiankowanymi „geometriami politycznymi”.

<sup>53</sup> Zob. „El País”: 30 IX 1985, 26 VIII 1992, 4 VI 2000.

<sup>54</sup> Zob. „ABC”: 19 X 1978, s. 54; 15 II 1983, s. 44; 17 XI 1985, s. 18; 15 VII 1986, s. 18; 28 IX 1986, s. 31; 5 III 1987, s. 2; 31 V 1987, s. 13; 9 VI 1987, s. 22; 3 IV 1989, s. 17.

<sup>55</sup> Ustawy memoriałowe to zjawisko współczesne. Opierając się na motywacjach społeczno-politycznych i przybierając kontrowersyjną formę prawną, skutkują najlepiej w sferze społeczno-ekonomicznej. Pomysł prawnego regulowania publicznej wypowiedzi na temat przeszłości wywodzi się z powojennej intencji karania negacjonizmu (dotyczącego Holocaustu). We Francji między 1990 a 2005 r. uchwalono cztery ustawy memoriałowe o szerokim oddźwięku krajowym i poważnych reperkusjach międzynarodowych. Najbardziej praktyczną ich stroną były – najmniej komentowane – odszkodowania (m.in. Żydzi, Ormianie i *harkis*). Specyfiką ustawy hiszpańskiej jest jej zamknięcie we własnych granicach państwowych, co ogranicza liczbę i różnorodność dyskutantów, ale nie polepsza sytuacji polityków w planie opracowywania historii. Kwestie odszkodowań zajmują tu istotne miejsce (5 na 22 artykuły), a zatem i w tym przypadku działanie wzbudzające najmniej emocji ma szansę przynieść wymierne korzyści.

<sup>56</sup> Ley 52/2007, de 26 de diciembre, por la que se reconocen y amplían derechos y se establecen medidas en favor de quienes padecieron persecución o violencia durante la guerra civil y la dictadura, „Boletín Oficial de Estado” 2007, nr 310, s. 53410–53416. Ustawę podpisał król Juan Carlos I.

Motorem przyjęcia aktu byli socjaliści, których do podobnej aktywności popychała dynamiczna, rewolucyjna filozofia polityczna. Wykazują oni bowiem naturalnie większą otwartość na nowe trendy społeczno-polityczne (w tym kwestię praw człowieka) niż ludowcy, aczkolwiek jednocześnie ze względu na osadzenie w tradycyjnym układzie politycznym wikłają się w sytuację trudną.

Ustawa spotkała się z intensywną i różnorodną krytyką. Katalońscy lewicowcy z Esquerra Republicana de Catalunya (ERC, Republikańska Lewica Katalonii) utyskiwali na ograniczoność postanowień; komuniści z Partido Comunista de España (PCE, Komunistyczna Partia Hiszpanii) jako kombatanci czuli się urażeni – najważniejsi, lecz ignorowani; z episkopatu dochodziły głosy o bezsensowności podobnych projektów; stowarzyszenia wymawiały brak wzmianki o represjach wobec mniejszości; intelektualiści narzekali na jednostronność, a prawnicy – na skromną moc legislacyjną. Z różnych stron dochodziła opinia o politycznej wartości ustawy w okresie przedwyborczym (porażka PSOE przy umach miała to negatywnie zweryfikować). Wreszcie, zwolennicy nowej polityki archiwalnej odnieśli się z rezerwą do pomysłu redagowania wypisów z dokumentów dla pentetów, celem utrzymania w tajemnicy personaliów negatywnych bohaterów historii<sup>57</sup>.

Ludowcy wystąpili z pozycji przewidzianej przez jednego z wnikliwych publicystów jeszcze w 1977 r. (zob. przypis 18) – podnoszono głos o „łamaniu paktu okresu przejściowego”, zarzucano tendencyjność interpretacji historii, nawoływano też do uzupełnienia treści o represje republikańskie. Tym niemniej, wydaje się, iż porozumienie co do milczenia w sprawie represji z niedawnej przeszłości raczej traci rację bytu, niż zostaje złamane przez jedną ze stron. Świadczy o tym poparcie PP przy głosowaniu nad większością artykułów ustawy. Poza tym, niezależnie od zacieklej dyskusji dotyczących pamięci historycznej dwa najsilniejsze ugrupowania polityczne Hiszpanii solidarnie bronią formalno-prawnego oblicza konsensu – apele działaczy praw człowieka (głównie cudzoziemców) o uchylenie lub zniesienie ustawy o amnestii z 1977 r. są systematycznie odrzucane<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> „ABC”: 3 IX 2007, s. 4; 16 IX 2007, s. 69; 23 IX 2007, s. 11; 8 X 2007, s. 5; 10 X 2007, s. 21; 28 XI 2007, s. 25; „El País”: 20 IX 2007; 24 IX 2007; 8 X 2007; 10 X 2007 oraz A. González Quintana, *La política archivística...*, s. 25–26. Można jeszcze dodać, iż ustawa kopiuje popularny problem pojęciowy wynikający z połączenia wojny domowej i dyktatury w ramach jednego projektu dotyczące rozliczania krzywd.

<sup>58</sup> „ABC”: 7 IV 2007, s. 15; 20 IV 2007, s. 10; 23 VI 2007, s. 10. Ustawa „nie zadowolili nikogo” w Hiszpanii, spotkała się natomiast z aplauzem organizacji międzynarodowych; „ABC”, 2 IX 2008, s. 14.